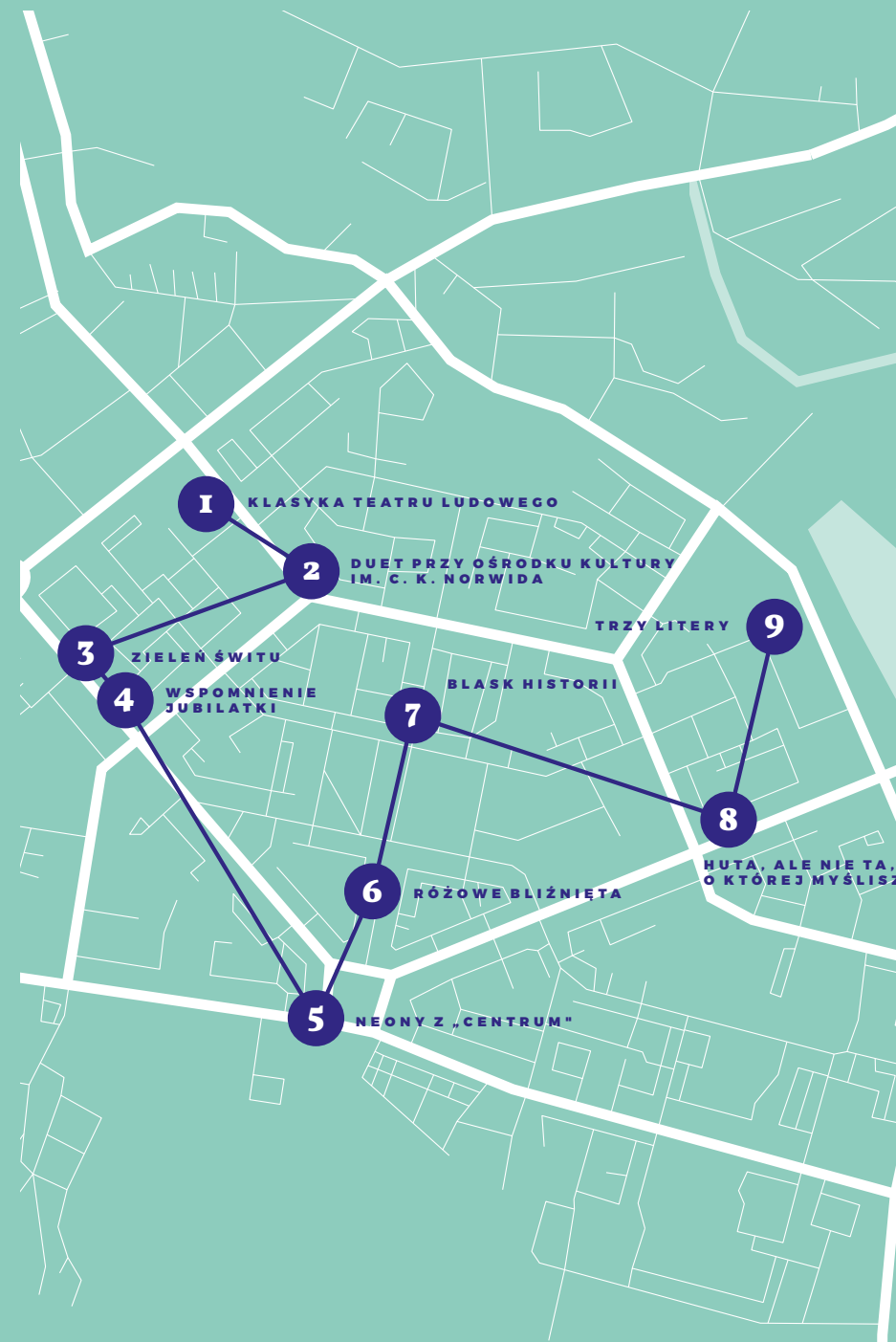


Szlakiem światła

✕ MICHAŁ OSTASZ, ALEKSANDRA TARCZYDŁO

EN_ A trail of lights

Walking in Nowa Huta along the trail of neon lights, we'll see both the illuminated signs which recall the 1960s, and new lights following this new/old trend, growing in number again in this part of Kraków. We will take a closer look at, among others, the distinctive neon sign of the Ludowy Theatre, the colourful lettering on the top of the Świt cinema façade, and the signs of "Markiz" and "Filatelistyka" – both considered informal symbols of Central Square. The walk will not be limited to historical sites alone, as we will also see who wants to emphasise their presence with a stylish neon sign these days. There'll be treats for the palate along the trail too: the Centrum cafe, the Good Lood, and Lodowa Huta ice cream parlours. We'll also stop at the Huta Piwa store selling craft beer and the Kombinator pub. The walk will be an opportunity to take a closer look at the most characteristic representatives of both of these groups. However, it is worth remembering that neon lights are best viewed in the evening. It's only after sunset that their beauty can be fully appreciated.



Co łączy najmłodszą dzielnicę Krakowa i paryski Motor Show z początku ubiegłego stulecia? Odpowiedź nie należy do oczywistych, chociaż zawiera się w jednym słowie.

3 grudnia roku 1910. Na zorganizowanych już po raz dwunasty targach Salon de l'Automobile w stolicy Francji zgromadzona w oszklonym Grand Palais przy Polach Elizejskich publiczność zachwycała się nie tylko nowymi modelami samochodów. Jej uwagę przykuł także wynalazek „francuskiego Edisona” Georgesa Claude’a. Konstruktor zaprezentował nowy rodzaj oświetlenia – dwie cienkie, długie na 12 metrów tuby promieniowały na jedną z wystaw charakterystycznym, czerwonym światłem. Claude był początkowo wściekły, bo jego odkrycie nie nadawało się do użytku domowego, ale nie minęła nawet dekada, a branża reklamowa wprost oszalała na jego punkcie. Mowa oczywiście o neonie, który – jak na paryską nowinkę przystało – wyznaczył nowy trend.

Ekspansji lamp neonowych nie przeszkodziły nawet dwie wojny światowe. Neony rozświetlały największe światowe metropolie, sprawiając, że znane wszystkim miejsca, takie jak nowojorski Times Square czy londyńskie Piccadilly Circus, przestały zasy-

piąć. Moda musiała dotrzeć i do Nowej Huty. Ta w latach 60. wręcz utonęła w neonach, w których socjalistyczne władze – uważające powstałe od zera robotnicze miasto za swój sztandarowy projekt – widziały symbol nowoczesności i postępu.

Nie było właściwie ulicy, której poza lampami nie rozjaśniałby blask wypełnionych gazem i luminoforem szklanych rurek. Wiele nowohuckich neonów, podobnie jak i miejsc, które uświetniały swoją obecnością, nie przetrwało czasów transformacji. Na szczęście we wschodniej części Krakowa zachowało się kilka relikwów tamtych lat. Tradycję podtrzymują też nowe instalacje, których stale przybywa.

1 KLASYKA TEATRU LUDOWEGO, OS. TEATRALNE 34

Spacer szlakiem pisanej światłem historii warto zacząć od Teatru Ludowego. Zwieńczeniem zaprojektowanego przez trio Janusz Ingarden, Marta Ingarden i Jan Dąbrowski budynku jest właśnie potężny, świecący na wściekło-pomarańczowo neon. Widoczny z daleka świetlny znak pochodzi z lat 60. XX w. i działa po dziś dzień, przypominając, że właśnie w tym miejscu obcuje się z kulturą wysoką. To jeden z tutejszych najlepiej zachowanych oryginalnych



okazów sztuki użytkowej, która od kilku już lat zdaje się przeżywać renesans.

2 DUET PRZY OŚRODKU KULTURY IM. C. K. NORWIDA, OS. GÓRALI 5

Kilkadziesiąt metrów dalej, na przeciwko pobliskiego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa mrok nocy rozjaśniają dwa neony należące do Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida i działającego przy nim Kina Studyjnego Sfinks. Instalacja świetlnego duetu pod koniec 2015 r. była nie tylko częścią obchodów 60. urodzin Ośrodka, ale i przykładem, że stylowy neon może być – jak za dawnych lat – świetną wizytówką dzielnicy. Przyjrzyjmy się bliżej świetlnym napisom, których części główne stylizowane są na pismo odręczne Norwida. Uformowane w ten sposób słowa „Norwid” i „Sfinks” odnoszą się oczywiście do działających na os. Górali 5 instytucji. „Napis ten ma podwójne znaczenie [...] otóż Norwid napisał wiersz pt. *Sfinks*. I teraz ciekawostka: kino swoją nazwę otrzymało w czasach, kiedy nasza instytucja nazywała się Zakładowym Domem Kultury Huty im. Lenina i nikomu o takim patronie jak Norwid nawet się nie śniło... Chichot historii? A może sam Norwid-sztukmistrz maczał w tym palce?” – mówiła w rozmowie z „Głosem” Anna Wiszniewska, dyrektorka Ośrodka.

3 ZIELEŃ ŚWITU, OS. TEATRALNE 10

Wystarczy krótka przechadzka przez wspomniane już os. Teatralne, by dotrzeć pod kolejny jasny punkt na mapie Nowej Huty. Jest nim sporej wielkości neon „Świt”, będący wierną kopią świetlnego szyldu na fasadzie dawnego kina o tej samej nazwie. Dziś o pierwotnym przeznaczeniu monumentalnego, zdobionego portykiem o 12 masywnych kolumnach budynku przypominają ulokowana w miejscu małej sali projekcyjnej kawiarnia i rzeczona iluminacja. Tej, podobnie jak neonu Teatru Ludowego, nie sposób nie zauważyć. Charakterystyczna jasna zieleń przebija się nawet przez gęstą mgłę.

4 WSPOMNIENIE JUBILATKI, OS. TEATRALNE 11

Zaraz przy Świcie, pełniącym dziś funkcję centrum handlowego, znajduje się dawna restauracja Jubilatka. Chociaż po stołach, krzesłach i kuchni nie ma już śladu, to nad lokalem zajęтым dziś przez sklep z zabawkami i artykułami szkolnymi wciąż góruje klasyczny neon. Rozmiar i wygląd datowanego na 2. połowę lat 60. oświetlenia wciąż zachwycają, chociaż ono samo od dłuższego czasu nie działa. Ostatni klient podziękował za zaserwowany mu tutaj posiłek w 2012 r., po blisko

pięciu dekadach działalności Jubilatki. „Pozbawiony życia” neon jest jej jedyną spuścizną.

5 NEONY Z „CENTRUM”, PL. CENTRALNY

Aleja gen. Władysława Andersa wiedzie aż do pl. Centralnego. Pokonanie długiej prostej pozwoli porównać ze sobą ikoniczne budownictwo wczesnej Nowej Huty z tym powstałym w późniejszych dekadach i umożliwi także obejrzenie neonu znajdującego się wewnątrz lokalu Lodowa Huta. Współczesny, świecący na zielono szyld stanowi dopełnienie wnętrza o nowohuckim charakterze.

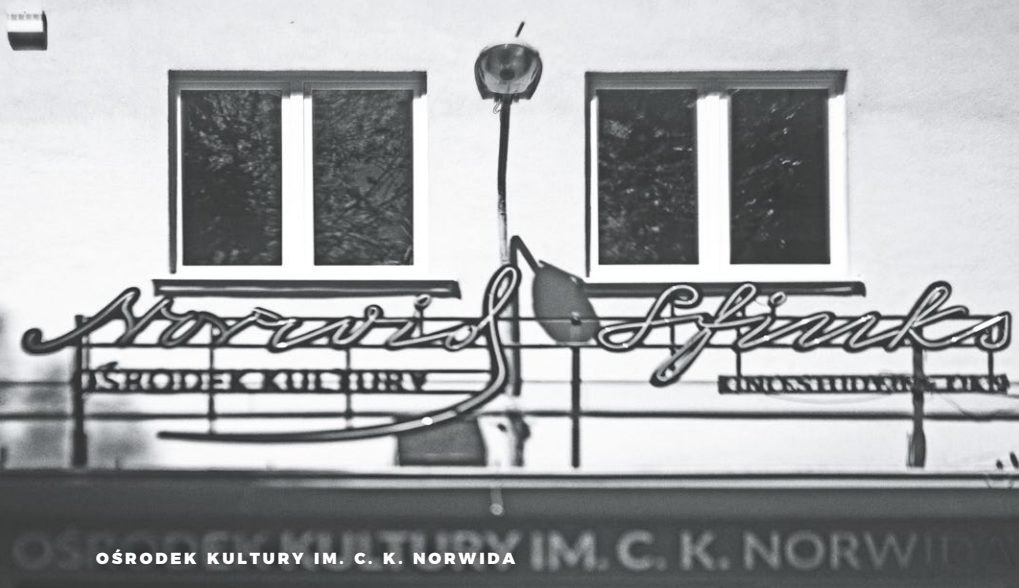
Zwieńczeniem alei jest jeden z najważniejszych węzłów komunikacyjnych tej części Krakowa, będący przy tym – co wskazuje sama nazwa – centrum dzielnicy. O kolorowej przeszłości tego miejsca przypominają neony „Filatelistyka” i „Markiza” znajdujące się po jego przeciwnych stronach.

Zamknięty w 2014 r. sklep Filatelistyka był dla wielu nowohucian miejscem kultowym. Chociaż prawa rynku nie pozwoliły na jego uratowanie, to sam reklamujący je wiekowy neon trafił pod kurtelę krakowskiego konserwatora zabytków. Jako jedyny z opisanych ma orientację pionową, która czyni go wyjątkowym na

tle pozostałych relikwów. Niestety znajduje się on w opłakanym stanie. Co gorsza, mimo urzędniczego „patronatu” nikt nie wspomina o jego odrestaurowaniu. Elegancką ozdobę os. Centrum D przydałoby się potraktować tak, jak jej sąsiadkę z naprzeciwka – „Markizę”.

Za bardziej straszące, niż upięszające pozostałości po neonie znad banku na os. Centrum A I w 2014 r. wzięła się artystka Paulina Ołowska. Jej projekt przywrócenia dawnego blasku „Markizie” był – dosłownie – jednym z najjaśniejszych punktów 6. edycji Grolsch ArtBoom Festival. Ekspertka dołożyła wszelkich starań, aby odtworzyć wygląd neonu sprzed lat. Nie było to łatwe zadanie, gdyż nie zachowało się żadne kolorowe zdjęcie dokumentujące barwy, którymi emanowała wizytówka mieszczącej się pod arkadami cukierni. Po wielu konsultacjach neon rozblęsnął w odcieniach różu i czerwieni. Nie brakowało jednak głosów, że przed kilkudziesięcioma laty suknia uwiecznionej na elewacji arystokratki mieniła się na seledynowo-zielono-biało.

Odnowiona „Markiza” nie cieszyła się jednak zbyt długo miastem najpiękniejszego nowohuckiego neonu. Pod koniec 2016 r.



OŚRODEK KULTURY IM. C. K. NORWIDA

iluminacja się przepaliła. Tylko szybka interwencja uratowała ją od całkowitego strawienia przez płomień. Piękna reklama nie zabłysła jednak na nowo...

Przy pl. Centralnym od niedawna znajduje się również mały, ale uroczy neon będący własnością kawiarni Centrum. Warto się przy nim zatrzymać i spróbować wyobrazić sobie, że w przeszłości w miejscu, w którym właśnie się stoi, aż roilo się podobnych instalacji bijących równie jasnym, charakterystycznym światłem.

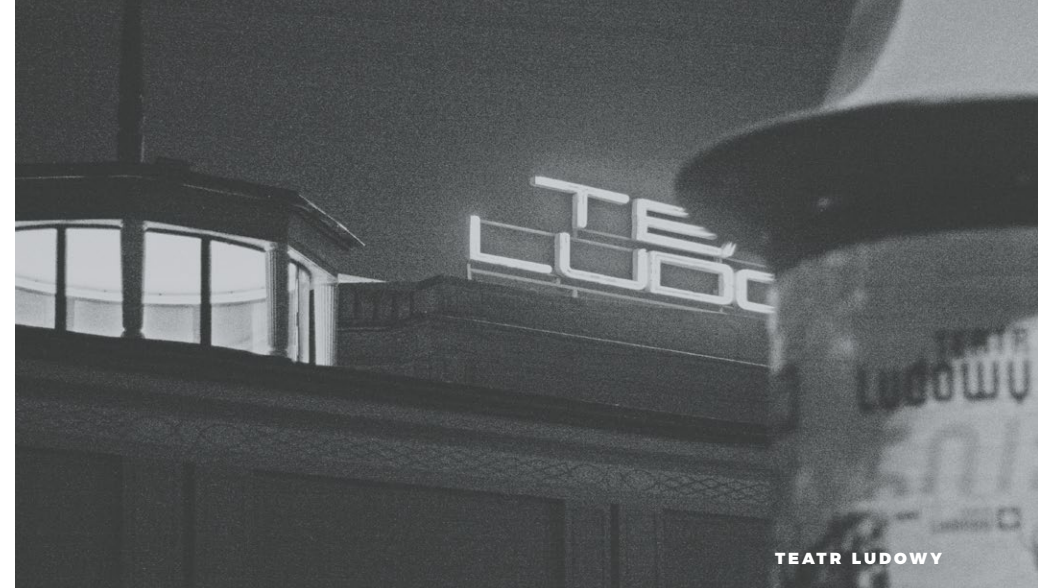
6 RÓZOWE BLIŹNIĘTA, OS. CENTRUM B 2 I OS. CENTRUM C 2, AL. RÓŻ

Nieopodal, bo na reprezentacyjnej al. Róż, świeci para neonów należących do dwóch tutejszych filii znanych w całym Krakowie lodziarni Good Lood. Ich znakami

rozpoznawczymi są kolor różowy i charakterystyczna typografia. Znajdują one odzwierciedlenie na żarzących się słodkich bliźniakach. Obok nich, także ze względu na rzucające się w oczy rozmiary, nie da się przejść obojętnie.

7 BLASK HISTORII, OS. SŁONECZNE 16

Aleję Róż rozświetla jeszcze jeden neon. To składający się z dwóch części szyld Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Stylowemu, ale przywodzącemu na myśl czasy „ustroju słusznie minionego” napisowi „Muzeum” towarzyszy logotyp instytucji. Połączenie zielonego i niebieskiego jest wyjątkowo harmonijne, a do tego na tyle jasne, że neon świeci tylko do godziny 22. Inaczej utrudniałby zasypianie lokatorom znajdujących się nad muzeum mieszkań!



TEATR LUDOWY

8 HUTA, ALE NIE TA, O KTÓREJ MYŚLISZ, OS. SZKOLNE 35

Finałowymi przystankami na świetlnej trasie prowadzącej przez Nową Hutę będą neony związane z nocnym życiem dzielnicy. Przy al. Solidarności w jednym z okien lokalu na os. Szkolnym 35 wisi wykonana właśnie w tej technice niewielka, ale niepozbawiona uroku reklama Huty Piwa. Nieznajomym z tą częścią miasta warto podpowiedzieć, że jest ona stylizowana na potężny napis przy bramie Huty im. Tadeusza Sendzimira (obecnie ArcelorMittal Poland S.A. Oddział w Krakowie). Lokalny sklep dla piwośzy słynie głównie z własnych piw nazwanych na cześć nowohuckich osiedli. Należący do niego neon jest jeszcze jednym mrugnięciem oka w stronę bogatej i pełnej jaskrawych barw historii dzielnicy.

9 TRZY LITERY, OS. SZKOLNE 25

By zobaczyć ostatnią iluminację, należy wejść do środka Klubu Kombinator, mieszczącego się przy Teatrze Łaźnia Nowa na os. Szkolnym 25. Trzy świetliste litery układające się w słowo „BAR” nie tyle charakteryzują klub, ile nadają wnętrzu charakteru. Proste i skuteczne. W tym przypadku „mniej” faktycznie znaczy „więcej”. Aż chciałoby się, by więcej nowohuckich lokali poszło w ślady tego miejsca!

Wędrowka od neonu do neonu to tylko jeden z wielu sposobów na to, by bliżej poznać tę fascynującą dzielnicę Krakowa. Świetlisty szlak pozwala nie tylko zgłębić jej historię, ale przede wszystkim zobaczyć, jaka dziś jest Nowa Huta – kolorowa, pełna życia i z miejscami,

które nie mają się czego wstydzić przed swoimi odpowiednikami z centrum miasta. Skłania także do słodko-gorzkiej refleksji o pozostałościach historii. Czy potrafimy o nie dbać? Jaka jest ich współczesna rola w przestrzeni publicznej?

„Nowa Huta straszy szarością” – barwne iluminacje pomagają odpiąć tę niesłuszną łatkę. Mieście oczy dookoła głowy, a zobaczycie ich jeszcze więcej!

**Michał Ostasz,
Aleksandra Tarczydło**

od stycznia 2015 r. prowadzą blog Hip Huta, poświęcony kawiarniom, restauracjom i ciekawym inicjatywom w najmłodszej dzielnicy Krakowa. W ten sposób próbują przekonać nowohucian i resztę świata, że w Nowej Hucie można dobrze zjeść, świetnie się bawić i oczywiście zakochać. Wejdźcie na www.hiphuta.com i zobaczcie, że NH naprawdę jest „hip”!

